

Niech Boli – Sobel

Kod do bram w których znalazłbym swój dom
Spod rynny w deszcz, by chwilę jeszcze moknąć
Jak jutro miałbym tam utonąć, yeah
Co gdy dna musisz dotknąć?
Jak długo dam radę w to brnąć? Yeah

Niech powoli płyną łzy, niech boli
Trochę podszkoli, utrże nos
Z tobą nawet we łzach płonę
Już nie szkodzi, niech boli, niech rani, aż
Aż skończę cały we łzach

Chcę tańczyć, bo
Z każdym krokiem kwartet głośniej gra
I choćby miało zalać parkiet
I tak będą grać
Obok bądź, nie chcę tańczyć sam
Obok bądź

Gdy powoli płyną łzy, gdy boli
Brak mi kontroli, wręcz mam dość
Z tobą nawet we łzach płonę
Już nie szkodzi, niech boli, niech rani aż
Aż skończę cały we łzach

I gdyby topili mnie w kłamstwach
Wiem, że ty znasz mnie, skarbie
Choćbyś dziś nie zrozumiała
Ja wiem, że ty znasz mnie
Wszystkie światła, wierz mi
Zanim zgasną, chcę jeszcze raz, o jak
Jak długo dam radę w to brnąć? Yeah

Niech powoli płyną łzy, nie szkodzi
Niech chwilę poboli, raz złóż broń
Z tobą nawet we łzach płonę

Już nie szkodzi, niech boli, niech rani aż
Aż skończę cały we łzach

Powiedz kim jestem, yeah, ja wiem
Ty znasz mnie



Słowa: Sobel

Muzyka: Magiera

Rok wydania: 2024